KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia ¹¹/₂₃ Lutego. — Rok 1852. № 51. Jutro, Śgo Sergiusza M.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Duchowieństwo tegoż Kościoła, wykonało Mszę na trzy głosy Wojciecha *Słoczyńskiego.* — W Kościele XX. *Augustjanów* odśpiewano Mszę in F., Stef: *Bułakowskiego.*

Przez Rozporządzenia Kom: Rządowych, w Wydziale Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: W Wydziale dóbr i lasów Rządowych, w Sekcji Prawnej: Referent 2gi Rafał *Mirowski*, p. o. Referenta 1go; Referent 3ci Alexan: *Radwan*, p. o. Referenta 2go; Adjunkt 1szy Ludw: *Laskowski*, p. o. Referenta 3go; Adjunkt 2gi Wik: *Jakowicki*, p. o. Adjunkta 1go; Adjunkt 3ci Ign: *Kończykowski*, p. o. Adjunkta 2go; Aplikant Sądowy Onuf: *Lipiński*, p. o. Adjunkta 3go; Rachmistrz Kaz: *Mazaraki*, p. o. Assesora Ekonomicz: przy Rządzie Gub: Warszawskim; Podleśny biurowy w Leśnictwie Hańcza Ludw: *Gross*, p. o. Rachmistrza Leśnego w Rządzie Gub: Augustowskim; Praktykant w Leśnictwie Gryszkabuda Ant: *Włoczewski*, p. o. Podleśnego biurowego w Leśnictwie Hańcza.— W Wydziale dochodów niestałych: Sekretarz Wydziału Felicjan *Wodziński*, p. obo. Referenta Sekcji Stępla; Rachmistrz 1szy Sekcji Konsum: Teod: *Bełozykowski*, p. o. Sekretarza Sekcji Ogólnej; Sekretarz 2gi Sekcji Konsum: Teod: *Traczewski*, p. o. Rachmistrza tejże Sekcji; Rachmistrz b. Sekcji Celnej Hip: *Chrostowski*, p. o. Sekretarza 2go Sekcji Konsumc:; Adjunkt b. Sekcji Celnej Ant: *Kamiński*, p. o. Adjunkta 2go Sekcji Ogólnej; Adjunkt b. Sekcji Celnej Ign: *Jerzmanowski*, p. o. Assystenta 2go Archiwum; Adjunkt Archiwum Jan *Wojde*, p. o. Sekretarza 2go Sek: Stępla; Adjunkt 2gi Sek: Ogólnej Romu: *Dunin*, p. o. Adjunkta Archiwum; Adjunkt b. Sekcji Celnej Ig: *Domżalski*, p. o. Adjunkta 3go Sekcji Ogólnej; spadły z etatu Kontroler Komory Bogusze Karol *Szodke*, p. o. Młodszego Rewizora przemiarów Służby Konsumcyjnej w Warszawie. W Kontroli Skarbowej przy Sądach w Warszawie: Adjunkt Kontroli Skarbowej Adam *Bogucki*, p. o. Pomocnika Naczelnego Kontrolera; spadły z etatu Kontroler Kassy Komory Warszawskiej Józef *Gorczyczewski*, p. o. Adjunkta Kontroli Skarbowei; Assystent Starszy Kontroli Skarbo:, Jan *Micewicz*, p. o. Archiwisty; spadły z etatu Kontroler pasu granicznego Adolf *Iżycki*, p. o. Assystenta Starszego Kontroli Skarbowej; spadły z etatu Kontroler Skarbowy w Pabianicach Hip: *Mozarski*, p. o. Dziennikarza Kontroli Skarbowej w Warszawie.— Przeniesieni na własne żądanie: Rewizor Okopów Warszawskich Sta: *Kotowski*, na p. o. Pisarza Urzędu Konsu: na Pradze, i Pisarz Urzędu Konsum: na Pradze Hugon *Grabowski*, na p. o. Rewizora Okopów Warszawskich. Dla dobra służby: p. o. Podleśnego Straży Maćkowa Ruda w Leśnictwie Pomorze Fel:-Anto: *Wedecki*, na p. o. Podleśnego Straży Bieliszki w Leśnictwie Sereje, i Podleśny Straży Bieliszki w Leśnictwie Sereje Alexan: *Wichert*, na p. o. Podleśnego Straży Maćkowa Ruda w Leśnictwie Pomorze.

Według złożonego przez Dyrekcję Główną Towarzy: Kred: Ziemskiego, na posiedzeniu, d. 20 b. m. sprawozdania, zagajonem przez JW. Radcę Tajnego Senatora *Morawskiego*, Dyrektora Głównego Prezyd: w Komissji R. P. i Skarbu, okazuje się, że wierzytelność Towarzystwa dawnego okresu kończącego się z 1854 r., wynosi złp. 29,065,900; wierzytelność nowego okresu, mającego trwać do r. 1866, złp. 310,489,300. Ogólna przeto summa pożyczek, obecnie dobra ciążąca, wynosi złp. 339,555,200. Należność do wypłaty za Listy Zastawne wylosowane i kupony półroczne, wynosiła złp. 17,777,765 gr. 24, na to w ubiegłem półroczu wypłacono złp. 9,702,533 gr. 16; pozostaje zaś do wypłacenia dla niezgłaszających się po odbiór złp. 8,075,232 gr. 8. Własność Towarzystwa pod zarządzeniem Komitetu będąca, wynosi obecnie złp. 17,951,656 gr. 15.

Gdy dochodzą zażalenia do Komissji R. S. W. i D., że niektórzy mieszkańcy Królestwa, wyrabiają przedmioty przez Rząd patentowane, bez upoważnienia ze strony wynalazców i bez względu, że termin trwania listu nie upłynął; przeto w skutek reskryptu tejże Komissji Rządowej, Magistrat m. *Warszawy* zastrzega, iż każdy wykraczający przeciw powyższemu przepisowi, na odpowiedzialność narazi się.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia ¹⁰/₂₂ Lutego r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze, w 342 wnioskach, złożono rs. 4,405 k. 50 (zł. 29,370). Na żądanie 86 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b., rs. 7 kop. 91), rs. 3,954 k. 82½ (zł. 26,365 gr. 15), i umorzono xiążeczek oszczędności 24. Przeto Uczestników 7,900, posiada kapitał rsr. 335,798 kop. 37½ (zł. 2,238,655 gr. 25.)

Joanna z Lubowiedzkich *Andrychiewicz*, Żona tutejszego Obywatela, przeżywszy lat 61, zakończyła życie dnia wczorajszego. Pogrążony w smutku Mąż z Córkami i Wnukiem, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro o godz: 4tej z południa z Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wczoraj Rodzina i Przyjaciele, przeprowadzili z Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Ludwiki z Brodnickich *Herburtowej*, Małżonki Urzędnika Komissji Rz: Przych: i Skarbu, zmarłej d. 19 b. m., w wieku lat 26.

JW. *Ozerow*, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan Dworu J. C. K. MOŚCI, wyjechał do *Karlsruhe.*

JW. Pułkownik *Du-Plat*, Konsul Jeneralny *Angielski*, powrócił do *Warszawy* z *Londynu.*

Nakładem Xięgarni Henryka *Natansona*, wyszła z druku tomu 3go część I, dzieła p. t: **Kosmos**, rys fizycznego

opisu świata Alexandra *Humboldta*, przekładu Hippolita *Skrzyńskiego*, i jest do nabycia we wszystkich Xięgarniach. Cena tomu 3go części I, z przedpłatą na drugą część, rs. 3.

»Chciałabym mieć tyle posagu, ile zjedzono pączków wczoraj," mówiła jedna z pięknych i gospodarnych *Warszawianek*, która dawnym zwyczajem, zabawiała się smażeniem *pączków* i *faworków*. Spełnienie tego życzenia, rzeczywiście suto uposażyćby mogło każdą z cnotliwych dziewic naszych. Nie można bowiem wątpić, że wczoraj skonsumowano krocie tych łakoci. Oprócz robionych po domach, czy dla zabawy czy na urząd, we wszystkich prawie cukierniach, w niektórych kawiarniach i garkuchniach, sporządzano nieprzebrane massy *pączków*, a jeżeli kiedy, to wczoraj, chłopaki po ulicach ochrzypli wołając na całe gardło: *Pączki! pączki! pączki!* I niedziw, jutro *ostatnie podrygi* karnawału.

Wczorajszej *Niedzieli Zapustnej*, nie brakło jakoś na życiu. Dzień zaczął się od posunięcia *barometru* w górę, a gdy przy małym przymrozku ukazało się *Słońce*, stan *aury* przedstawił nam jak najpiękniejszą pogodę. Wszystko zatem wysunęło się na miasto, to pieszo, to w powozach, to nakoniec w *sankach*, które jako-tako ślizgały się po przypruszonym od śniegu bruku. Wieczorem, teatr, maskarada, i liczne po domach prywatnych zabawy, zakończyły rozrywki dnia tego. Z wczorajszych wieczorów do świetnych policzyć możemy i ten, który dany był wczoraj u WW. Janostwa *Kurtz*. Całe bowiem towarzystwo wyższe, zapełniło te wspaniałe salony, jakiemi odznacza się nowy gmach W. St: *Lessera*, przy ulicy Miodowej. Zdawało się, że po tylu i tak pełnych przepychu wieczorach, nic nieznajdziemy nowego; tym czasem tualety Dam naszych, które ukazały się wczoraj, zdumiewały wszystkich i świeżością i gustem. Kolor biały, był dominujący; brylanty, koronki i kwiaty, połączyły się razem, aby nas olśnić potęgą swoją. Gdybyśmy mogli puścić pióro swoje, wyliczylibyśmy bez liczby i te *brokarty* i *krepy* i *gazy*, i te zarazem ciężkie lub lekkie materje, które zdobiąc płeć piękną, nasuwały się kolejnie oczom; ale pozostając pod wpływem uroku, ograniczamy się na ogólnym podziwie, bo wszystko jaśniało wdziękiem i urodą. Uprzejmość Gospodarstwa i gościnne przyjęcie, dodawało życia goszczącym, a po sutej wieczerzy, gdy na nowo tańczące pary stanęły do koła, zabawa przetrwała do rana. Mówimy do rana, bo ponowiono i wieczerzę i toasta, a gdy opuszczano zabawę, już wychodzących powitał ranek.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od małego Chłopczyka kop. sr. 30, z prośbą aby były odesłane na Nowy-Świat do Zakładu Sierot pod opieką War: Tow: Dobroczynności zostającego, na *faworki* lub *pączki* w ostatni Wtorek, z dołączonym wierszykiem:

Ja mam pączki i faworki:
A sieroty, jak sikorki,
Patrzą smutno, jednak ładnie:
Rychło im kruszynka padnie;
Więc przyjmijcież z mojej rączki
Na faworki lub na pączki.—

Nakładem składu muzycznego R. *Friedlein*, wyszła nowa *Polka* skomponowana na fortepjan, ofiarowana znakomitym Artystkom Pannom Zofji i Izabelli *Dulcken*, przez Xawerego *Syrewicza*, i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie*, i na prowincji. Cena k. 30.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od K. B. (na intencję drogiej osoby słabej) rs. 1, na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak: Przedm:; i rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Niemniej ożywiony jak tyle innych, był i onegdajszy wieczór w *Resursie Nowej* przy ulicy *Długiej*, na którym znajdowało się 210 osób.

Polka Mazurka, skomponowana na fortepjan i ofiarowana Pani Zofji *Podbielskiej*, przez A. *Radwan*, wyszła z Litografji J. *Müller*, i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Przedostatnia Maskarada! to trudno, nadzwyczajnego tłoku być nie może! ale mimo to na wczorajszej, w Salach Redutowych bawiono się wesoło. Drobnych gości nie było w prawdzie wiele, ale ubiory ich były nader gustowne. O dominach nic nie mówimy; ostrzegamy tylko *białe*, które tak energicznie przebiegało sale, że ktoś kazał mu przez nas powiedzieć tylko te wyrazy: *my wiemy co wiemy;* jakie jest tego znaczenie, to do nas nie należy. O godz: 11½, rozpoczęto tańce; w Teatrze Wielkim młodziutki balecik wzbudzał nadzwyczajne zadowolenie, a między innemi podziwiano małą Klarę *Stier*, której zdolności, niewątpliwy wróżą talent. Osób na Maskaradzie było 400.

Jestże coś naturalniejszego, coś bardziej przemawiającego do przekonania, jak urywek z pożycia domowego, jak te drobiazgowe nieporozumienia, a które jednakże kończą się dobrze między małżeństwem na tej odwiecznej zasadzie: *pobłażajmy sobie wzajemnie.* Na tej to gruntownej myśli, usnuł autor, wczoraj przedstawiony *Obrazek Dramatyczny*, pod tytułem *Biała kamelja;* nie myślemy rozbierać treści, bo to jest drobnostka, ale kto chce poczerpnąć nauki, kto chce przekonać się jak to niebezpiecznie jest igrać z *kameljami* wszystkich kolorów, niech pospieszy zobaczyć ten obrazek. O grze Artystów tylko możemy powiedzieć, ról jest dwie, obie wymagają znakomitych talentów, ale role były powierzone Pannie *Moroz* i P. *Komorowskiemu;* wszakże dosyć? Dziełko to przyswoił naszej scenie, znany z prac w tym rodzaju Pan A. *Listowski*. Publiczność z zadowoleniem przyjęła tę fraszkę, i po ukończeniu przywołała Pannę *Moroz*, oraz P. *Komorowskiego* po 2-kroć; po Monodramie *Pan Stefan z Pokucia*, P. *Rychter* 2-kroć; po Kom: *Żona która oknem wyskoczyła*, Wszyscy po 2-kroć.— W Teatrze Wielkim, po Operze *Niema z Portici*, przywołani zostali: Panna *Gwozdecka* 3-kroć, Panna *Rivoli* 2-kroć, oraz PP. *Dobrski* 2-kroć i *Troschel;* po Taranteli Wszyscy po 2-kroć. Po Tańcach na Maskaradzie, Panny *Damse*, Karolina *Straus*, PP. *Meunier*, *Krzesiński* i *Puchalski*, oraz dzieci wszystkie po 2-kroć.

Z Hrubieszowskiego. — Od dwóch tygodni miasto nasze z nadzwyczajnem zajęciem i upragnieniem oczekiwało zapowiedzianego na 8 b. m. koncertu P. Samuela *Kossowskiego.* I nic w tem dziwnego, nam w wiejskiej żyjącym zaciszy, częściej z kłopotem niż z rozrywką spotkać się zdarza, za to też gdy wesołość lub uniesienie zagra w naszych żyłach, to krew żywiej krąży, serce silniej bije, niż u sytego zabaw miast mieszkańca. Dzień 8 nadszedł, i wszyscy zostaliśmy oczarowani grą tego mistrza artysty. Nazajutrz po koncercie, artysta zatrzymał się w sąsiedztwie *Hrubieszowa*, u jednego z miejscowych Obywateli, gdzie tak z serca byli mu radzi, taką go prostą a serdeczną przyjmowali gościnnością, takim blaskiem radości jaśniały twarze wszystkich obecnych tam osób, iż Pan *Kossowski* choć już nieraz i w najznakomitszych domach bardzo świetnego doznawał przyjęcia, nigdzie przecież większem uczuciem i szczerszym niebył otoczony hołdem. Trzeba też było słyszeć czarodzieja! jak potężnie władał sercami, jak rozrzewniał! przy wybornym towarzyszeniu na fortepjanie znakomitego amatora, tak znanego z talentu w świecie muzykalnym *Lubelskim.* Dlatego też dzień 9 Lutego na zawsze zostanie w pamięci tych, którzy w owym szczęśliwem słuchaczy kole, mieścili się. Cóż dodamy więcej, P. *Kossowski*, opuścił już nasze strony, i zostawił po sobie i po swojej muzyce słodkie wspomnienie. Może znów jak jaskółka zwiastunka wiosny i słońca, zawita w nasze strony, może nas rozraduje na nowo ów pobratymca wiosny. Cieszymy się zawczasu na te dni czarowne muzyki, słońca, woni, cieszymy się i czekamy. — *D....nów.*

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu *Siedleckiego*, otrzymała następującą odezwę, którą jako chwalebny przykład dany przez jedną z dam, zamieszczamy dosłownie: »Ponieważ w zabawach osłodzenie cierpiącej ludzkości na celu mających, głównem zadaniem powinien być fundusz jaki dobroczynność wniesie na korzyść nieszczęśliwych pod opieką Szan: Rady zostających, przeto jedna z gospodyń zamiast kupienia stroju na bal drugi, ma przyjemność złożyć na szlachetny cel powyższy rs. 10."— *B.......*

(Art. nad. z *Suwałk.*) Nauczony od dzieciństwa być wdzięcznym za doznane dobrodziejstwa, składam Ci publiczne podziękowanie W. Macieju *Rowiński*, za poświęcenie i gorliwość, z jaką przy znajomości sztuki lekarskiej, ocaliłeś z niebezpiecznej słabości mą żonę, już blisko grobu będącą. Wiem dobrze, że niosąc ulgę cierpiącej ludzkości, idziesz za popędem szlachetnych swych uczuć, i nie szukasz innej nagrody prócz własnego zadowolenia z wypełniania obowiązku bliźniego. Dla tego też chciej wierzyć, że całe moje życie nie wystarczy na zawdzięczenie Ci tej łaski, do jakiej nabyłeś prawa, wydzierając z łona śmierci przedwczesną ofiarę. — W. *Zaleski.*

Ameryka. — Kongres *Stanów Zjednoczonych* zatwierdził kredyt z 6,000 dolarów, dla wsparcia wracających z *Hiszpanji* jeńców *Kubańskich.* Kongres także postanowił wstawić się do rządu *angielskiego* za P. *Smith O'Brien*, dziś deportowanym do *Australji.*

Anglja. — Lord Kanclerz Lord *Trouro*, podał się do dymissji. — Niedawno w jednej z sal nowego gmachu Parlamentu, ogień wybuchnął, ale go ugaszono. — *Belgijscy* przemysłowcy korzystają bardzo z świętowania robotników *angielskich;* ze 200 najzręczniejszych skontraktowali oni do swych fabryk.— Od Maja pomiędzy mostem *Londyńskim* a *Richmond*, krążyć będzie 10 gondol parowych; budują je w *Liverpool;* mają one kształt gondol *Weneckich*, apartament z niesłychanym zbytkiem umeblowany, a na pokładzie namiot wspaniały. — U brzegów *Afryki*, flotta *angielska* powetowała na Królu *Lagos* poprzednie swoje klęski; miasto *Lagos* zniszczono zupełnie, koronę innemu Królowi oddano, mieszkańców mnóstwo zginęło; *Anglicy* jednak stracili 30 zabitych i 71 ranionych, bo jeden z okrętów dostał się pod strzały baterji lądowej z 13tu dział, osiadł na piasku i wycofać się nie mógł.

Francja. *Paryż 17go Lutego.* — Dziś zajmują się głównie balem, danym przez Ministra skarbu; bal ten był nader świetny; Prezydent jednak na nim nie znajdował się.— Do *Guyany* nie będą deportować przestępców politycznych, ale za to do *Algierji* przewieźć ich mają około 2,000.— *Monitor* dziś ogłasza dekret stanowiący, że jedynem świętem narodowem jest dzień 15 Sierpnia (imieniny i urodziny Cesarza *Napoleona*). — Lord *Normanby*, jutro *Paryż* opuszcza; pożegnał się on z Prezydentem.— Pogłoski o amnestji ciągle krążą, ale nie wiadomo, czy się sprawdzą.— Dekretem Prezydenta, mianowano komissję do zbierania autentycznych zabytków, pozostałych po rozmaitych monarchjach *Francji.*— Ogłoszono nowe postanowienie Ministra spraw wew: o mundurach galowych dla urzędników: Prefekci i Podprefekci, wszyscy Urzędnicy administracyjni, Merowie, a nawet ich Adjunkci muszą mieć te mundury, których haft jest zastosowany do stopnia urzędu; mundury te są dość kosztowne.— Władze w *Algierze* żądają, by odroczono przysłanie deportowanych politycznych, ponieważ nic jeszcze nie przygotowano na ich przyjęcie. — W tym tygodniu za pozwoleniem rządu odbędzie się zebranie redaktorów, by się naradzić, jakiem będzie stanowisko prassy po ogłoszeniu nowego prawa.— W tych dniach umarł Dziekan gałganiarzy *Paryzkich*, który przez lat 48 aż do śmierci zbieraniem gałganów trudnił się; zostawił on około 30,000 fr. majątku swemu synowi, także gałganiarzowi.

Paryż 18 Lutego, (depesza telegraficzna).— Ogłoszono dziś prawo o prassie. Oto najważniejsze artykuły: Pozwolenie rządu jest konieczne do wydawania pism perjodycznych, podobnież przy zmianie właścicieli lub redaktorów odpowiedzialnych. W *Paryżu*, *Lyonie* i innych wielkich miastach kaucja wynosi 50,000 fr., w mniejszych miastach połowę. Stępel od dzienników w *Paryżu* i *Wersalu* wydawanych 6 centymów wynosi, w innych miastach połowę. Dwa skazania dziennika w ciągu 2ch lat pociągają za sobą zamknięcie. Oprócz tego prawo obejmuje mnóstwo innych karnych postanowień, tak kary więzienia jak pieniężne.

Hiszpanja.— Królowa w dniu 15ym b. m. odbyć zamierza swą pielgrzymkę do Kościoła P. MARJI *Attocha;*

po ulicach *Madrytu* wznoszą łuki tryumfalne na jej cześć; pielgrzymka ta będzie dniem wielkiej uroczystości dla stolicy. — Jenerał *Cotoner* został mianowany Komendantem wysp *Balearskich*, których garnizon znacznie powiększono.

PORTUGALJA. — Izby *portugalskie* zatwierdziły adres do rządu *hiszpańskiego*, z powodu ostatniego zamachu na Królowę *Izabellę*. — Nakazano nowy pobór do wojska, a kilka forteczek, które od wojny domowej z 1847, nie miały garnizonów, otrzymują załogę z artylerji. — W izbie parów przy adressie, gabinet wziął górę.

WŁOCHY. — Lord *Abercromby*, b. Poseł *angielski* w *Turynie*, konferował w *Florencji* z Ministrami W. Xięcia, w sprawie zranienia jednego z poddanych *angielskich* przez oficera *austrjackiego*. — W gabinecie *toskańskim* wpływ *francuzki* coraz przeważniej czuć się daje. — W *Rzymie* niespodziewają się wcale tak rychłego wykonania projektów kolei żelaznej.

ROZMAITOŚCI. — Jeden z najczynniejszych dramatyków *czeskich*, Jerzy *Kollar*, (nie brać go za zmarłego archeologa i poetę *Kollara*), napisał trajedję p. t: *Don Cezar*, czyli *Piękna Magiellona*, z czasów *Rudolfa II*. Sztuka ta z wielkim zapałem przyjętą była w *Pragskim* teatrze. — Słynny kuchmistrz *Chevet* w *Paryżu*, otrzymał dwa medale na wystawie *Londyńskiej*; jeden za odkrycie sposobu konserwowania przez czas bardzo długi mięsa, zwierzyny, ryb i jarzyn; drugi, za takież konserwy z owoców i syropów. Słuszna to nagroda, bo niezawodnie odkrycie *nowej potrawy*, daleko jest ważniejsze dla gastronomów, od odkrycia nowej *planety*. — W *Hamburgu* i *Altonie*, mnóstwo psów ulega teraz wściekliznie. Niedawno to samo miało miejsce w *Szwecji*. Weterynarze przypisują to rodzajowi epizotji. — Chłopak przyszedł do oberży z koszykiem napakowanym *rogami*, wołając: »Kupujcie Państwo, mam zupełnie coś nowego do sprzedania!" Oberżysta słysząc to jego wołanie, zbliżył się doń i rzekł: »Jak się nie wstydzisz w ten sposób zachwalać twój towar? Idź mi zaraz precz do *djabła!*" »Ale Panie", mruknął chłopiec pod nosem, »zrobić tego nie mogę, bo przedaję mój towar tylko tym, którzy jeszcze *rogów* nie mają."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Baliński Stef: Oby: z Ostrołęki nr 545; Dębowski Teod: Oby: z Tokar nr 451; Godlewski Ant: Oby: z Kamienny nr 1314; Jasiński Max: Oby: z Owadowa nr 614; Lewaszow Bazyli Pułkow: z Radomia nr 625; Masłowski Jan Pułko: z Radomia nr 492; Okęcki Jak: Ob: z Babska nr 414; Stadnicki Łukasz Oby: z Woli Grzymkowej nr 551; Serydtte Jan Radca Dworu z Petersburga nr 556; Wołłowicz Eus: Hr. z Działynia nr 634; Zacharewicz Pantal: Ob: z Gub: Mohilewskiej.

Wyjechali: Bogusławski Józ: Oby: do Korabiewic; Domaszewski Emil: Oby: do Korzenia; Garbiński Józ: Oby: do Gostkowa; Gauthier Julja Aktorka, i Gull Karol Fryd: Kup: do Niemiec; Horodyński Kar: Ob: do Starogrodu; Mycielski Stan: Oby: do Drezna; Puszet Konst: Baron do Somianki; Schauroth Juljan Podpułkow: Wojsk X. Schwartzburg-Rudolstadt, do Rudolstadt.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 2.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Englisch Exhibition*.
TEATR WIELKI. Jutro.........

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 11 (23) Lutego 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin*.